

# ŻYCIE DUCHOWE

LATO 111/2022

## Wszystko na nowo w Chrystusie

### Wydawca

Prowincja Polski Południowej  
Towarzystwa Jezusowego  
Wydawnictwo WAM

### Zespół redakcyjny

Józef Augustyn SJ  
Marek Blaza SJ  
Dariusz Kowalczyk SJ  
Wacław Królikowski SJ  
Stanisław Łucarz SJ (redaktor naczelny)  
Jacek Siepiak SJ  
Katarzyna Stokłosa (sekretarz redakcji)  
Damian Strączek

### Układ graficzny i projekt okładki

Anna Pochopień

Na okładce obraz św. Ignacego Loyoli  
prawdopodobnie autorstwa  
Zofii z Fredrów Szeptyckiej,  
fot. Stanisław Łucarz SJ,  
oraz rzeźba *Métanoia*  
autorstwa Johana Tahona,  
fot. Lieven Herreman

### Skład

Andrzej Sochacki

Superiorum permissu

ISSN 1232-9460

E-ISSN 2084-2783

Adres redakcji: ul. Kopernika 26,  
31-501 Kraków, tel. 12 62 93 292  
e-mail:

[Zycie.Duchowe@wydawnictwowam.pl](mailto:Zycie.Duchowe@wydawnictwowam.pl)  
[www.zycie-duchowe.pl](http://www.zycie-duchowe.pl)

W numerze:

# Wszystko na nowo w Chrystusie

## POCZĄTEK PIĘKNEJ PRZEMIANY

**Robert Dnieluk SJ** 7 Rycerz i dworzanin. Íñigo de Loyola przed nawróceniem

## DUCHOWE PRZEBUDZENIE

**Tadeusz Kotlewski SJ** 17 Zobaczył wszystko nowe w Chrystusie. Mistyka Manresy

## W PEŁNEJ ZBROI BOŻEJ

**Stanisław Łucarz SJ** 31 Święty Ignacy – żołnierz Chrystusa

## ZMYŚLOWOŚĆ PRZEMIENIONA PRZEZ ŁASKĘ

**Wojciech Ziółek SJ** 43 Dojrzały owoc niepokromionej zmysłowości

## NOWA WSPÓLNOTA I STRATEGIA APOSTOLSKA

**Bogusław Steczek SJ** 53 Towarzystwo Jezusowe – ciąg dalszy strategii Ignacego Loyoli

## IGNACJAŃSKIE DZIEDZICTWO W CZASACH ZAMĘTU

**Dariusz Kowalczyk SJ** 63 Aktualność Ignacego Loyoli

## IGNACY LOYOLA A SIOSTRA FAUSTYNA KOWALSKA

**Maria Faustyna Ciborowska ISMM** 73 Boży Rycerz i Apostółka Bożego Miłosierdzia

## NIE KIEROWAĆ, A WSPIERAĆ W ROZWOJU

**Ewa Dybowska** 81 Pedagogika ignacjańska

## NOWE SPOJRZENIE NA WYOBRAŹNIĘ

**Krystyna Sztuka** 91 Święty Ignacy a problem wyobraźni

## ROZMOWY DUCHOWE

**Jacques Servais SJ** 103 W poszukiwaniu św. Ignacego

## DUCHOWOŚĆ ĆWICZEŃ

- Aleksander Jacyniak SJ** 117 Ignacjańska zasada porozumienia i dialogu

## POMÓDL SIĘ

- Stanisław Łucarz SJ** 127 Niedoskonałość drogą do przemieniającego spotkania. Medytacja ignacjańska

## ŚWIADECTWA

- Ks. Krzysztof Wons SDS** 131 Płodność *Ćwiczeń duchowych*
- Andrzej Leśniara SJ** 135 Ignacjańska skrzynka z narzędziami
- Oleh Kryvobochok SJ** 141 Święty Ignacy a duchowość chrześcijańska Wschodu
- Ks. José Francisco Palacios MC** 147 Moje nawrócenie
- Justyna Sprutta** 153 Mój św. Ignacy i doświadczenie jego drogi
- Anna Kalecińska OSU** 163 Historia pewnej przyjaźni

## PYTANIA I ODPOWIEDZI

- Józef Augustyn SJ** 169 W obliczu wojny

## LEKTURY

177

## OGŁOSZENIA

186

## Na początek...

### Życie poskładane na nowo

31 lipca tego roku kończy się Jubileuszowy Rok Ignacjański. Powodem ogłoszenia go stały się dwa wydarzenia, których rocznice obchodziliśmy. Pierwsze z nich to nawrócenie Íñiga z Loyoli, którego początek datuje się na 20 maja 1521 roku, kiedy to kula armatnia strzaskała mu prawą nogę, a lewą zraniła. Drugie to ostateczny owoc tego procesu, czyli kanonizacja Ignacego 12 marca 1622 roku.

Íñigo był typowym katolikiem swoich czasów. Zapewne nie widział potrzeby jakichkolwiek zmian w tym względzie. Wszystko było przecież w należytym porządku. Gdyby nie wspomniane wydarzenie na murach obronnych Pampeluny, trwałby w tym słodkim złudzeniu. Jak kiedyś światłość z nieba powaliła na ziemię Szawła z Tarsu, tak w przypadku Ignacego sprawiły to błysk wystrzału armatniego i tępe uderzenie kulą. Wraz z Ignacym runęła cała misterna konstrukcja, na której opierał swoją przyszłość. Na długie miesiące zdrowie i plany Íñiga stały się ruiną. Próby ich odtworzenia były przyczyną jeszcze większych cierpień.

To ten stan starał się uwiecznić belgijski artysta Johan Takhon w znajdującej się na okładce rzeźbie zatytułowanej *Metanoia*, czyli „Nawrócenie”, a ofiarowanej jako dar jubileuszowy przełożonemu generalnemu Towarzystwa Jezusowego Arturo Sosie SJ. Przedstawia ona Ignacego jeszcze nie

w pełni ukształtowanego, jakby płód, który z postawy pólleżącej przechodzi w postawę modlitewną. To Ignacy, który ze swoich ruin składa się na nowo. Jak swego czasu pisał Rainer Maria Rilke o swoim nawróceniu:

W śmietnikach siebie poskładałem z odpadków i ułomków szkła.  
Wyznałem wtedy jak jąkała, że Twój majestat jednak trwa.  
Gdy potem podnosiłem dłonie, bez słów błagając znowu Cię,  
To jakbym widział Twą harmonię i Twe odbicie w kruchym szkłe  
(tłum. Marian Janusz Kawałko).

To składanie się u św. Ignacego trwało długo, ale przyniosło wspaniałe owoce, które zostały przypieczętowane przez Kościół sto lat później kanonizacją potwierdzającą jego świętość. By użyć słów Rilkego, w kruchości nawróconego Ignacego – bo nigdy nie był potęgą ani fizyczną, ani intelektualną – widzieć możemy Bożą harmonię i odbicie. Z owoców jego nawrócenia i świętości korzystamy do dziś. Ich wyrazem jest też niniejszy numer „Życia Duchowego”. Oprócz artykułów, których autorami są jedni z najlepszych znawców św. Ignacego Loyoli w Polsce, zawiera on też liczne świadectwa osób, dla których Ojciec Ignacy stał się przewodnikiem i orędownikiem. Szczególny charakter ma też wywiad z Jacques’em Servais SJ, jednym z najlepszych specjalistów nie tylko od św. Ignacego, ale i Hansa Ursa von Balthasara zaliczanego do najwybitniejszych teologów XX wieku. Z rozmowy z ojcem Servais dowiadujemy się, jak niezwykle ważną rolę pełnił św. Ignacy w życiu Balthasara i jak wielki wpływ wywarł na jego twórczość teologiczną.

Numer ten chce być nie tylko naszym przyczynkiem do jakże bogatej jubileuszowej literatury na temat św. Ignacego, w której szczególne miejsce zajmuje przygotowywane właśnie przez Wydawnictwo WAM pierwsze wydanie w języku polskim *Pism* św. Ignacego Loyoli, ale przede wszystkim wyrazem wdzięczności i czci dla Świętego, któremu i członkowie redakcji, i nasi Czytelnicy tak wiele zawdzięczają. Mamy też nadzieję, że w ten sposób zachęcimy każdego, kto weźmie ten numer do ręki, by skorzystał z owego niezwykłego bogactwa, którym zostaliśmy obdarowani poprzez osobę i dzieło naszego jubileuszowego Patrona.

Stanisław Łucarz SJ

H

## Robert Dnieluk SJ

(ur. 1969), historyk Kościoła, archiwista w Rzymskim Archiwum Towarzystwa Jezusowego (Archivum Romanum Societatis Iesu).





## Rycerz i dworzanin

### Íñigo de Loyola przed nawróceniem

Wiele napisano już o założycielu Towarzystwa Jezusowego i pewnie jeszcze nie mało atramentu popłynęło spod niejednego pióra, by przy różnych okazjach przypominać wyjątkową postać tego świętego, jego życie i dzieło. Jak to często bywa, dobrym pretekstem do tego są różne rocznice, jubileusze oraz towarzyszące im wydarzenia takie jak celebracje liturgiczne i inne inicjatywy duszpasterskie, wystawy, publikacje, konferencje itd. Również obecny artykuł wpisuje się w tę logikę jako część specjalnego numeru „Życia Duchowego” przygotowanego w ramach trwającego Roku Ignacjańskiego<sup>1</sup>.

### Więcej ducha świata niż ducha Bożego

Co wiemy o życiu św. Ignacego przed jego nawróceniem w 1521 roku? Na pewno mniej niż o późniejszych latach, ale w sumie nie aż tak mało...

---

1 Autor wyraża szczególne podziękowania bratu Wenceslaowi Sotowi SJ, historykowi i archiwistcie w Rzymskim Archiwum Towarzystwa Jezusowego, który dostarczył nie tylko wielu cennych porad, ale też materiałów z biblioteki i archiwum jezuitów hiszpańskich w Alcalá de Henares.



Íñigo – tak bowiem brzmiało jego oryginalne imię, zanim w późniejszych latach zaczął używać tego, pod którym jest nam znany – urodził się najprawdopodobniej jesienią 1491 roku w zamku Loyola będącym siedzibą szlacheckiego rodu, do którego należał. Był najmłodszy z trzynaściorga rodzeństwa (miał siedmiu braci i pięć siostr). W rodzinnej miejscowości spędził pierwsze lata życia, wychowując się według ówczesnych standardów, gdzie – jak to później napisze jego długoletni sekretarz Juan de Polanco – „więcej było ducha świata niż ducha Bożego”<sup>2</sup>.

Jako nastolatek, gdzieś około roku 1506 (co do większości dat z tego okresu specjaliści nie zawsze są zgodni!), został oddany na służbę dworską, co oznaczało dalszą edukację i swego rodzaju wyjście na świat, którego zapewne chciał dlań ojciec. Pierwszym panem młodego Loyoli był Juan Velázquez de Cuéllar, bliski współpracownik króla Hiszpanii. To w jego zamku w Arévalo oraz podczas licznych podróży z królewskim dworem nabywał przyszły generał jezuitów wytwornych światowych manier, ale i nauczył się tego, co mniej dobre. Polanco pisze, że przez cały ten czas przyszły święty prowadził życie mało duchowe, podobnie zresztą jak większość dworskiej młodzieży oddającej się z upodobaniem ćwiczeniom wojskowemu, grom hazardowym, miłostkom i wszelkiego rodzaju awanturom.

Te ostatnie musiały być zresztą niemałe, jeśli sprawa oparła się o sąd. Nie znamy wprawdzie szczegółów, ale wiadomo, że podczas karnawału 1515 roku przyszły święty dopuścił się wraz z bratem

2 J.A. de Polanco, *Vida de Ignacio de Loyola*, red. E.J. Alonso Romo, Bilbao–Santander–Madrid 2021, s. 47.





Pedrem jakiegoś przestępstwa w Azpeitii i rzecz była na tyle poważna, że sprawą zajął się wymiar sprawiedliwości. To wtedy, chcąc uniknąć procesu przed sądem świeckim, Ignacy powołał się na swoją przynależność do stanu duchownego. Dzięki temu epizodowi wiemy, że przynajmniej teoretycznie należał on do tego stanu, choć wiadomo, że nie miało to żadnego wpływu na jego postępowanie.

Po śmierci Velázqueza w 1517 roku młody Loyola musiał szukać sobie nowego pana, którego znalazł w osobie księcia Nájera i wicekróla Nawarry Antonio Manrique de Lara. To właśnie jemu służył aż do feralnego 20 maja 1521 roku, kiedy armatnia kula zmieniła całą resztę jego historii.

## **Życie naznaczone słabościami młodości**

W całym tym dworsko-rycerskim okresie życia przyszedł zakonodawcy ujawniły się również pozytywne cechy jego charakteru, takie jak odwaga w podejmowaniu trudnych zadań i wytrwałość w doprowadzaniu ich do końca. Pomimo młodego wieku miał też pewne zdolności dyplomatyczne: potrafił rozmawiać z ludźmi i przekonać ich do swoich racji, czego dowiódł, godząc zwaśnionych mieszkańców swego rodzinnego regionu Guipúzcoa. Ta skuteczna misja musiała zaowocować uznaniem ze strony jego pana i szacunkiem protagonistów sporu. O pewnej szlachetności charakteru Ignacego świadczy również to, że nie zechciał wziąć należnej mu części łupu, gdy książę, któremu służył, wydał pewne zbuntowane miasto żołnierzom.

Jednak wspomniana przez Polanco nieznajomość „rzeczy Bożych” sprawiała, że z tych swoich talentów często korzystał źle. Opinię tę podzielają inni biografowie autora *Ćwiczeń*. Na przykład następca Ignacego na urzędzie generała jezuitów Jakub Laínez w liście pisanym 16 czerwca 1547 roku z Bolonii wymienia takie cechy charakteru Loyoli przed nawróceniem jak: pomysłowość, spryt, odwaga, ale też porywczność oraz skłonność do sięgania po broń i do wszelkiej swawoli<sup>3</sup>. Również Polanco pisał, że przed nawróceniem Ignacy, choć tradycyjnie przywiązany do wiary, nie żył zgodnie z jej wymogami i nie unikał grzechów, mając zwłaszcza upodobanie w grach hazardowych, romansach i zbrojnych burdach.

Wypisz wymaluj Kmicic z pierwszych stron *Potopu*, ale na czymże ma bazować łaska, jeśli nie na naturze, zgodnie z klasyczną maksymą *gratia supponit naturam*? Tak też było i w życiu założyciela jezuitów. Przecież po nawróceniu nie stał się on człowiekiem o jakimś zupełnie innym temperamencie i charakterze. Nie miał też, bo i nie mógł mieć, innej historii życia niż ta naznaczona słabościami i grzechami młodości. Warto więc zwrócić uwagę na te cechy jego osobowości sprzed 1521 roku, które przejawiały się później i które służyły mu w pracach „na większą chwałę Bożą”.

W swojej ostatniej powieści o św. Ignacym hiszpański pisarz-jezuita Pedro Lamet wkłada w usta swego narratora, którym jest jeden z jezuitów pierwszego pokolenia Pedro de Ribadeneira, słowa

3 *Fontes narrativi de s. Ignatio de Loyola et de Societatis Iesu initiis*, vol. I: *Narrationes scriptae ante annum 1557*, red. D. Fernández Zapico, C. de Dalmases, P. Leturia, Romae 1943 (*Monumenta Historica Societatis Iesu*, vol. 66), s. 72.



o tym, że to z własnych doświadczeń sprzed nawrócenia zaczerpnął Ignacy to, co potem napisał w *Ćwiczeniach duchowych*<sup>4</sup> o rozeznananiu duchów i sposobie ich działania<sup>5</sup>. Czyż bowiem nie w dworskich przygodach młodego pazia dopatrywać się należy genezy słów zawartych w *Ćwiczeniach* o tym, że „nieprzyjaciel w zachowaniu się podobny jest to kobiety”, oraz o tym, że żaden gach nie lubi, by uwodzona przez niego kobieta wyjawiała jego działania swemu ojcu lub mężowi (por. *ĆD* 325–326)? I znowu: czyż nie w militarnych doświadczeniach założyciela jezuitów doszukiwać się trzeba stwierdzenia z *Ćwiczeń*, że nieprzyjaciel natury ludzkiej postępuje niczym wódz oblegających twierdzę, który upatruje najsłabszego miejsca w fortyfikacjach, by tam właśnie przypuścić szturm (por. *ĆD* 327)?

W cytowanym już liście Laíneza wyraźnie mowa też o tym, że Ignacy w młodości uległ pokusom cielesnym. Nierozstrzygnięta do dziś pozostaje jednak kwestia, czy miał on córkę – hipoteza ta jest jak najbardziej prawdopodobna, choć przy obecnym stanie badań nie sposób powiedzieć w tej sprawie ostatniego słowa.

## Ocenzurowana autobiografia?

Czy tutaj należy szukać racji tego, że początkowa część jego autobiograficznej opowieści została poddana „czystce”, jak przypuszczają

4 Por. Św. Ignacy Loyola, *Ćwiczenia duchowne*, Kraków 2022. W całym numerze stosujemy skrót *ĆD*.

5 P.M. Lamet, *Para alcanzar amor: Ignacio de Loyola y los primeros jesuitas*, Madrid 2021, s. 125–126.



niektórzy? I na to pytanie nie da się udzielić wyczerpującej odpowiedzi, gdyż nie ma stuprocentowej pewności na temat tego, co dokładnie się wydarzyło. W każdym razie trudno uwierzyć, że zdawkowe wręcz stwierdzenie z początków *Autobiografii*<sup>6</sup> o tym, że „Aż do dwudziestego szóstego roku życia był człowiekiem oddanym marnościom tego świata. Szczególniejsze upodobanie znajdował w ćwiczeniach rycerskich, żywiąc wielkie i próżne pragnienie zdobycia sobie sławy” (OP 1), jest wszystkim, co o tych latach opowiedział.

Wszak Gonsalves da Cámara, któremu Ignacy podyktował swe wspomnienia, pisze wyraźnie, że „[...] w miesiącu wrześniu [1553 roku] (nie pamiętam już, którego dnia) zawołał mnie Ojciec do siebie i zaczął mi opowiadać o całym swoim życiu, a także o wybrykach swej młodości, jasno i szczegółowo, ze wszystkimi okolicznościami”<sup>7</sup>. Cytowane wyżej zdanie zupełnie nie pasuje do owego „jasno i szczegółowo”, gdyż jeśli nawet jest „jasne”, to na pewno nie jest „szczegółowe” i nie ma w nim żadnych wręcz „okoliczności”, nie mówiąc już o „wszystkich”. Inni specjaliści twierdzą jednak, że to sam Cámara zdecydował się na tak skrótowe potraktowanie młodych lat Ignacego, gdyż celem jego było spisanie tego, jak Bóg prowadził założyciela Towarzystwa od momentu jego nawrócenia. Przy takim podejściu można sobie wyobrazić, że po prostu nie spisał wszystkiego, co Loyola mu opowiedział.

6 Św. Ignacy Loyola, *Opowieść Pielgrzyma. Autobiografia*, Kraków 2002. W całym numerze stosujemy skrót OP.

7 Tamże, s. 27.



Zresztą opowiadał nie tylko jemu. Wiadomo, że wspominał czasami o swoich słabościach i grzechach młodości, by w ten sposób pomóc innym w przezwyciężeniu ich trudności. Pisze o tym ten sam Cámara w *Diariuszu*, relacjonując, że w ten sposób Ignacy już jako generał zakonu usiłował umocnić chwiejące się powołanie jednego ze współbraci. Przy tej okazji dodaje: „Nasz Ojciec posługiwał się tym środkiem w stosunku do wielu innych i z wielkimi owocami. On sam mi opowiadał, że dla odciążenia pewnej osoby od grzechu, o który ją oskarżono, opowiedział jej o rzeczach, których dopuścił się na świecie; i w ten sposób Pan nasz nawrócił tę osobę”<sup>8</sup>. Potwierdza to również Ribadeneira w *Żywocie Ignacego*<sup>9</sup>.

Czy owe dokładne opowieści o młodości założyciela Towarzystwa zostały spisane i potem dopiero wycofane z obiegu? Nie wiadomo. Wiadomo jedynie, że trzeci generał jezuitów św. Franciszek Borgiasz (rządził zakonem w latach 1565–1572) zdecydował o nieudostępnianiu *Autobiografii* nawet jezuitom, gdyż oficjalnym żywotem ich założyciela miało być i zostało dzieło Ribadeneiry, a potem jeszcze kilka innych biografii Świętego. *Autobiografia* nie zaginęła jednak zupełnie w odmętach dziejów. Jeszcze w XVIII wieku wydali ją drukami holandzcy, ale trzeba było czekać początków ubiegłego stulecia, by ta opowieść została na nowo odkryta i rozpowszechniona dzięki pracom edytorów serii *Monumenta Historica Societatis Iesu*. A co do mała budującej prawdy o młodości Ignacego, cóż... musiało minąć pięć wieków, zanim z ust obecnego papieża usłyszeliśmy, że grzechy

8 Ludwik Gonsalves da Cámara, *Memoriale czyli Diariusz o św. Ignacym Loyoli*, Kraków 1995, s. 88.

9 P. de Ribadeneira, *The Life of Ignatius of Loyola*, Saint Louis 2014, s. 353.



cielesne nie są najgorsze, gdyż jeszcze większe są te mające charakter bardziej duchowy, jak pycha czy nienawiść<sup>10</sup>.

## Skorzystać z doświadczeń burzliwych lat

W przeobfitej literaturze poświęconej osobie założyciela Towarzystwa Jezusowego nie brak sugestii i domysłów na temat tego, jak jego „światowe” doświadczenia wpłynęły na późniejsze jego dzieło. Na przykład według współczesnego historyka-jezuity Francisco de Borja de Medina w niektórych pismach Ignacego widać wpływ jego młodzińskich wizyt w Sewilli, gdzie zapewne znalazł się wraz ze swym panem Velázquezem<sup>11</sup>. To kosmopolityczna i różnokolorowa ludność tego portowego miasta leży u genezy tego, co czytamy w Kontemplacji o Wcieleniu: „Widzieć osoby jedne po drugich. A najpierw te na obliczu ziemi, tak bardzo różne w stroju, w sposobie bycia. Jedni są biali, inni czarni” itd. (ĆD 106), zaś kontekst ówczesnych przygotowań wojennych skierowanych przeciwko mahometańskiej Afryce północnej dał podstawę do tego, co lata później Ignacy napisze w *Ćwiczeniach* o Wezwaniu króla doczesnego (por. ĆD 91–100) i o Dwóch sztandarach (por. ĆD 136–147). Medina wymienia jeszcze kilka innych miejsc, gdzie młodzińcze podróże Ignacego znalazły później wyraz w jego pismach i wpłynęły na niektóre plany i decyzje.

- 10 „Il peccato della carne non è tra i più gravi. I più gravi sono quelli che hanno più ‘angelicalità’, la superbia, l’odio...”. „Corriere della Sera” 7 XII 2021, s. 25 (wywiad udzielony dziennikarzom w samolocie podczas powrotu z podróży do Grecji i na Cypr, 2–6 grudnia 2021 roku).
- 11 F. de Borja de Medina, *Íñigo López de Loyola: probable estancia en Sevilla (1508 y 1511) y su reflejo en los Ejercicios*, „Archivum Historicum Societatis Iesu” LXIII/1994, s. 3–75.



Na pewno z czasów dworskich zostało Świętemu upodobanie do muzyki i lektury oraz piękna kaligrafia, której przykłady można podziwiać w zachowanych do dziś rękopisach. Już na początku *Autobiografii* czytamy, że „umiał bardzo dobrze pisać” (OP 11), a cały misterny i rozbudowany system korespondencji, który jako generał nowego zakonu wprowadził, zawdzięczał niemało wzorcom zaczerpniętym z administracji dworu hiszpańskiego, z którego doświadczeń skorzystał tak skutecznie, że pozostawił po sobie korespondencję liczącą około siedmiu tysięcy listów wypełniających dwanaście tomów cytowanej już wyżej serii *Monumenta Historica*.

Również jego zdolności dyplomacji i perswazji przydały mu się nieraz, i to nie tylko gdy przyszło negocjować z władzami kościelnymi i świeckimi w sprawach Towarzystwa, ale i wtedy, gdy w 1548 roku pogodził zwaśnionych mieszkańców podrzymskich miasteczek Tivoli i Castel Madama.

## Piękna przemiana

Gdyby nie ograniczone rozmiary obecnego artykułu, można by przytoczyć wiele innych przykładów tego, jak lata spędzone „w świecie” przydały się św. Ignacemu w jego działaniach po 1521 roku. Słusznie zauważył to znany dwudziestowieczny biograf założyciela jezuitów Ricardo Garcia-Villoslada, pisząc we wstępie do swego klasycznego już dzieła, że w historii Ignacego widać doskonale, jak wrze w nim krew Loyolów, ale Pan Bóg sprawił, że owa niespożyta energia, jaką się odznaczał, została w pewnym momencie oczyszczona i skierowana na służbę innym ideałom: „To,

co Ignacy miał z natury, pod wpływem łaski nabrało wtedy nadprzyrodzonego wymiaru. Jakże piękna to przemiana!”<sup>12</sup>.

Trudno lepiej ująć tę prawdę o łasce budującej na naturze. Akademicki i niepotrzebny byłby też spór o to, czego w tej historii było więcej: łaski czy natury, i jak te dwa wymiary miały się do siebie. Czyż nie tego dotyczył spór jezuicko-dominikański zwany kontrowersją *de auxiliis*? Ponieważ już w początkach XVII wieku papież Paweł V zakazał tych dyskusji, lepiej powrócić do samej historii, sięgając do literatury (ta częściowo dostępna jest również w języku polskim) i do źródeł. W ten sposób – oprócz owoców duchowych, które oczywiście powinny wieść prym w całej jubileuszowej strategii! – najlepiej skorzystamy z obecnej rocznicy i z doświadczenia tej niezwyklej osoby, jaką był św. Ignacy Loyola.

12 R. Garcia-Villoslada, *San Ignacio de Loyola. Nueva Biografía*, Madrid 1986, s. 4–5.